

Redaktor naczelny: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowy: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.

Biurowy administracyjny: ul. Kopernika 7. parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

Table with subscription rates: monthly, quarterly, and yearly for Lviv and other regions.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano - dla prowincji o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7...

Lwów 27 września.

Zrozumienie, zamiłowanie do rzeczy prostych, jasnych, stępiało w naszych czasach, po nieważ są one za zimne, za szorstkie, my zaś, ponieważ sami jesteśmy zimni i szorstcy...

mówią ciągle tylko o błędach, brakach i że tylko widzą. A przecież człowiek ma także zalety. Nasi pisarze swoimi usiłowaniami zdefiniowan'a cnoty i grzechu stwarzają chaos...

Nasi pisarze muszą zrozumieć, że ich prawo do pisania, nauczania, polega tylko na ich zdolności obudzania w ludziach szczytów drgań, które, jak młoty, rozbijają jakieś złyce i obyczajne, co zniszczone być powinno...

Życie rozwija się wszędy i wsząd; wprawdzie powoli, bo nie mamy dziś siły ani możności przyspieszenia tego rozwoju. Życie rozwija się i każdego dnia otwierają się przed ludźmi nowe pytania. Kto na nie odpowie? Powołani są do tego pisarze...

HOROSKOPY

Wiedeń 26 września.

Tuż po pojawieniu się wiadomości o prawdopodobnym terminie zebrania się rady państwa, opanowała tutejszych reporterów politycznych istna gorączka.

Nie ma dnia - bez interviewu. O tym sposobie uprawiania polityki przez dziennikarstwo wiedeńskie, przemycanym niestety i do naszej prasy, nieraz już na tem miejscu wyrażaliśmy zapatrywanie.

Typ dziennikarza, który umiejętność pisania zastępuje stenografią i który myśli mózgiem interlokutora, zasłużyłby nawet na trochę obszerniejsze traktowanie - do czego się może i znajdzie sposobność.

Jeszcze kampania parlamentarna się nie rozpoczęła; a już mamy dwa interviewy i jedną - kompromitację.

Skompromitował się bowiem reporter jednego z pism wiedeńskich swoim interviewem z prezydentem ministrów - gdyż za ledwie interview się pojawił w porannym numerze, a już wieczorne dzienniki, widocznie z kompetentnej strony do tego upoważnione, doniosły, że prezydentowi ministrów „ani się śniło tego rodzaju poczynić uwagi“...

A jednak cierpiała nad tem! I dopiero teraz uswiadamiła sobie, że kocha go prawdziwie, serce jej milczało długo, ale teraz upominało się o prawa swoje, upominało tem gwałtowniej, że zawsze milczał mu k... a i siłą woli przytuliła je w sobie.

A jednak rozmowa z prezydentem gabinetu, podana nawet w przekręconej formie, jedno stwierdziła, a mianowicie, że przebieg jesiennej sesji rady państwa jest i dla premiera wielkim znakiem zapytania.

Prezydent gabinetu oświadczył, że nie może przewidzieć, czy i jaki skutek na wzajemny stosunek stronictw w radzie państwa wywoła kompromis wyborczy konserwatywnej szlachty czeskiej z liberalnymi niemieckimi właścicielami większych posiadłości. Nie wie, jakie skutki będzie miał kompromis stronictw czeskich i jaki będzie wpływ tego kompromisu na zachowanie się tych grup w radzie państwa.

Wszystkiego tego nie wie, a raczej przewidzieć nie może prezydent gabinetu, - wie natomiast, że załatwienia czekają dwa budżety, ugoda z Węgrami i prace przygotowawcze do traktatów handlowych, nie mówiąc o całym mnóstwie spraw drobiazgowych i różnych intermezzach, w które, jak wiadomo i przebieg obrad „uruchomionego“ parlamentu w ubiegłej sesji obfitował.

Głosy organów młodocześnie, wcale do orientacji posłużyć nie mogą. Te bowiem od kilku lat jednego trzymają się sposobu: Przed rozpoczęciem każdej sesji parlamentarnej, rozpisyują się o zmianie lub co najmniej rekonstrukcji gabinetu i grożą ostrą opozycją w obec rządu. Dotychczas ani przepowiednie ani groźby się nie spełniły, - dlatego też przyzwyczajano się, zdania o taktyce reprezentacji czeskiej w izbie wiodące li tylko na podstawie powziętych przez nią politycznych uchwał.

Przepowiednie, odnoszące się do zachowania się Koła polskiego mają w dziennikach niemieckich i nadal dotychczasową bezmyślną, tępa, a przytem intrygantką cechę. Znowu używają one Koła, jako straszidła dla Czechów, rozpuszczając niedorzeczną bajkę, że „szlachta“ powodzenie przy wyborach sejmowych zawdzięcza dr. Körberowi, skutkiem czego Koło polskie w Radzie państwa, nie będzie popierało ewentualnej obstrukcji czeskiej. „Schmuck“ polsko-niemiecki, nie może się pozbyć kolowaczyny i od dwóch lat „operuje“ trzema pojęciami politycznymi: związkami dawnej prawicy, obstrukcją czeską i zachowaniem się Koła polskiego w obec tej obstrukcji.

Ministerstwa się zmieniają, w parlamencie położenie z gruntu przestawione, a schmuckmaniak ciągle tę samą śpiewa piosenkę o Kole polskim i obstrukcji czeskiej. Wobec przytoczonych faktów, przynajmniej, że trudno pozytywnie wysnuwać wnioski i stawiać horoskopy.

KORESPONDENCYE.

Petersburg 28 września.

(Kłęska nieurodzaju. - Międzynarodowy zjazd kryminalistów.)

Z urzędowego sprawozdania, ogłoszonego przez ministerium skartu, widać, że kłęska nieurodzaju dotknęła w roku bieżącym oprócz Krolestwa Polskiego, przynajmniej wewnętrznego. Najbardziej ucierpiał miejscowości nadwołżańskie i sąsiednie czarnoziemne. Przytoczą tu ogólne cyfry, charakteryzujące stan urodzaju w porównaniu z cyframi urodzaju przeciętnego lat

poprzednich (pięciolecie): na całym obszarze państwa zebrano pszenicy 650 milionów pudów, przeciętny urodzaj pszenicy 691,400.000 pud., żyta 1.100 milionów pudów, owsa 670 milionów pudów, przeciętny urodzaj 696,400.000 pudów. Do tego trzeba dodać, że ostatnie lata pod względem urodzaju nie należały do bardzo pomyślnych, a więc urodzaj w roku bieżącym należy zaliczyć do mniej niż średnich.

Ciekawie bardzo zapowiada się mający się odbyć tu, w Petersburgu, na początku roku przyszłego międzynarodowy zjazd kryminalistów. Z licznych kwestyi, które się zajmą uczeni, największe zaciekawienie w kołach prawniczych budzi kwestya o tak zwanem „warunkowem osądzeniu“ (condamnation conditionnelle). Wytwór najnowszych czasów, warunkowe osądzenie, przeszło z Ameryki do Europy i tu zaaklimatyzowało się prawie we wszystkich kodeksach mocarstw europejskich. Anglia, Belgia, Francja, Szwajcarya, Włochy, Norwegia, po części Niemcy i inne państwa zastosowały u siebie warunkowe osądzenie ze znakomitą skutkiem na zmniejszenie się ogólnej liczby przestępstw. Istota tego nowego instytutu prawnego jest nadzwyczaj prosta: sędzia rozpatrując sprawę, ma możność poznać, czy stojący przed nim przestępca należy do kategorii zawodowych czy też wypadkowo dostał się na nieuczciwą drogę i w ostatnim wypadku daruje mu karę, uprzedzając, że jeżeli spełni wtenczas karę za pierwszy i za drugi odrazu. Pomimo, że uczeni rosyjscy mają pomiędzy sobą dużo adeptów tego humanitarnego instytutu, państwo dotychczas nie mogło się zdecydować na wprowadzenie warunkowego osądzenia do kodeksu karnego. Rada państwowa po rozpatrzeniu powyższej kwestyi poleciła ministerium sprawiedliwości zebrać wszelkie dane, dotyczące warunkowego osądzenia, mianowicie prace uczonej zagraniczne i tutejszych, dane statystyczne, historyczne i t. p. Obecnie praca została ukończoną i od przyszłego zjazdu kryminalistów zależy podobno, czy państwo rosyjskie przyjmie do swojego nowego kodeksu, który, jak wiadomo, ma uzyskać wkrótce sankcję prawodawczą, instytut warunkowego osądzenia czy też odłoży go do późniejszych czasów. W razie wyniku przychylnego sprawi to zupełny przewrót w systemie karnym.

Z bieżącej chwili.

Lwów 27 września.

Wybuch dżumy w Neapolu w wolnym porcie (tej części portu, w której się oddziela towary mające zostać w Neapolu, więc podlegające cłu, od idących dalej, więc wolnych od cła) nie wywoła nigdzie popłochu, skoro umiejętność lekarska umie już zapobiedz rozszerzeniu się zarazy. Dżuma zawleczona została przez towary z Madras i Kalkuty (w Indyach), tudzież przez myszy i szczury. W mieście nie pojawił się żaden wypadek.

Tylko bismarkowskie Hamb. Nachr. pozwoliły sobie przemówić o wyeciech posłańczej ces. Wilhelma do Wysztyńca w sposób dość oryginalny, bo piszą: „Wypadek to niezwykły, nie normalny; ale uniejsza z tem, skoro ma znaczenie polityczne, już nie wybitne. Jak wiadomo, osobisty stosunek obu cesarzy nie zawsze dawał rękojmiej, że w razie starcia się polityki tych państw, wpłynę na porozumienie sąsiedzko przyjaźielskie. Już obecnie zależą losy państw i ludów nie od monarchów, tylko od interesów państwowych, zawsze jednak mają monarchowie na tyle mocy, że na rozwój spraw

wpłynąć mogą w tym lub owym kierunku, zwłaszcza, gdy jeden z nich albo obaj sami polityką swoich państw kierują.

„Jeżeli teraz - za powrotem z Francji car zlecił cesarzowi niemieckiemu, aby go reprezentował na ziemi rosyjskiej, to można przecie uważać to za dowód, że podczas ostatniego zjazdu obu cesarzy udało się ująć dawniejsze osobiste antagonizmy i lepszy utworzyć stosunek, co jest okolicznością wielce ważną. Tem bardziej cieszy nas ten symptomatyczny wypadek i pragniemy, aby stosunek obu monarchów nadal pozostał tak dobrym, jakim się obecnie wydaje. Nasze interesy niemieckie mogą na tem jeno skorzystać.“

Z Kielu donoszą o rzeczy niebywalej w Niemczech. Na krążowniku „Gazela“ wybuchł rokosz przeciw komendantowi; zatwory armatnie wrzucono w morze. Z osady wielu aresztowano. Powodem była zapewne znana srogość oficerów prusackich.

Z każdym dniem pojawiają się w Niemczech świeże wypadki ogromnych bankructw w banków i bankierów, fabryk akcyjnych i fabryk nitów, defraudacye, zamykania fabryk lub ograniczania pracy z powodu braku obrotu, zniżenia cen towarów itp.

Ta zaraza ekonomiczna, grożąca Niemcom czemś gorszem jeszcze, niż Sedan Francuzom, przenosi się i na przedsiębiorstwa okrętowe, które ku zdumieniu Anglików, Francuzów i Amerykanów rozwinięły się były nadzwyczaj pomyślnie. Coraz mniej frachtów otrzymują niemieckie okręty handlowe, raz z powodu ogólnej depresji ekonomicznej, a powtórę z powodu, że zwłascza Amerykanie oburzają rozwijając czynność na polu transportu morskiego.

Łączy się z tem nagie podupadanie wywozu niemieckich win i wogóle napojów gorących do Stanów Zjednoczonych. Według niemieckiej statystyki urzędowej wywieziono do Stanów Zjednoczonych w roku 1895 niemieckich win za 4,900.000 marek a spirytuożów za 1,450.000 marek - w roku 1900 atoli już win tylko za 4,265.000 a spirytuożów za 245.000 marek. Natomiast podniósł się eksport francuzki w tych przedmiotach do Stanów Zjednoczonych, dzięki ułatwieniom, jakie te przedmioty uzyskiwały w r. 1896. W lipcu r. 1900 przyznano także ułatwienia przedmiotom niemieckim, ale wykluczono od nich wina musujące i likiery, tak iż ciągle eksport niemiecki do Stanów Zjednoczonych znacznie pozostaje w tyle za francuzkim. Jak wiadomo, Niemcy słyną z fałszywych szampanów i fałszywych likierów.

Widoki w sądownictwie.

Lwów 27 września.

Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło niedawno konkurs na nowe posady sędziowskie we wschodniej Galicji i na Bukowinie. Jest to tzw. ostatnie pomnożenie liczby urzędników sędziowskich z okazji zaprowadzenia nowej procedury cywilnej

Wedle konkursu ogłoszonego, będzie w najkrótszym czasie (o ile kompetenci się zgłoszą) obsadzonych w Galicji wschodniej w VII randze przy trybunałach posad 31, w tejże randze przy sądach powiatowych posad 12, w VIII randze sekretarza przy trybunałach i sądach powiatowych 25, w IX randze adjuktów przy trybunałach i sądach powiatowych 37 - razem więc wyższych posad 68 i adjuktów 37

Z Wiednia z dobrej poinformowanyh sfer donoszą nam nado, że z dniem 1 stycznia 1902 ma być przy senacie galic. najwyższego trybu-

22

Wampir.

Powieść

PRZEZ

ANTONINĘ MATUSZEWIC.

(Ciąg dalszy).

- Muszę się ożenić, i to ożenić bogato, mam starszkę matkę i nieletnią siostrę, które utrzymywać muszę, gaża moja stosunkowo do wydatków na jakie narażony bywam, jest tak nie wielka, że wszedłem na długi, jedyny sposób pozbycia się ich bogate ożenienie. Gdybyś ty wolną była, gdybym mógł mieć nadzieję, życie przy bo-u w twym spędzić, nie miałbym siły oprzeć się pokusie i u nog twoich pozostałbym na wieki. Aleś ty niestety zamężną Maryo, a choć się ożenie nasz stosunek może pozostać niezmiennym, byłebyś ty, tak, jak mi to obiecała, skłoniła męża do przeniesienia się do Warszawy.

- Więc twoją wybraną - przerwała młoda kobieta.

- Lila Kwietniowska, prawie sama mi się narzuciła, a to krociowa panna.

Zapanowało głuche milczenie. Pani Marya oddychała szybko, lzy spływały z wolna po jej licach, odwracała twarz, by on tego nie dostrzegł. Nie wiedziała sama, co ma odpowiedzieć. Pewność, że należeć będzie i do innej kobiety, bolała ją, z drugiej strony szczerze jej była dowodem prawdziwego, jak sobie tłumaczyła, uczucia względem niej samej.

Postępował honorowo, nie starał się utaić przed nią swoich zamiarów matrymonialnych, do których zmuszała go konieczność. Widocznie nie widział jej wcale, gdy w parku z Lilą rozmawiał, a jednak sam, pierwszy przyszedł jej oznajmić o postanowieniu jakie powziął.

A jednak cierpiała nad tem! I dopiero teraz uswiadamiła sobie, że kocha go prawdziwie, serce jej milczało długo, ale teraz upominało się o prawa swoje, upominało tem gwałtowniej, że zawsze milczał mu k... a i siłą woli przytuliła je w sobie.

A dziś, gdy poznaje, gdy czuje, gdy widzi jasno, że go kocha, musi znieść przy nim obecność drugiej kobiety!... Musi!.. bo intuicyjnie odczuwa, że jej opozycja nie zdała by się na nic, „musi nielewdie sama rzucić go w objęcia tej drugiej, bo inaczej utraci go na zawsze! - On jej by nigdy nie wybaczył, gdyby plany jego pokrzyżować chciała, znała go na tyle, lepiej zatem zgodzić się na wszystko i tą ofiarnością miłość jego powiększyć, wdzięcznością zaskarbić na zawsze.

- Ale serce twoje zawsze tylko do mnie należeć będzie? - przemówiła pierwsza, opierając swą ciemną główkę na jego ramieniu.

- Czyż o to pytaś mozesz, najdroższa! - wyszeptał, obejmując ją tkliwie. - Czyż nie czujesz, że cię kocham szalenie i nigdy serce moje nie odwróci się od ciebie! Odkąd cię ujrzałem, inne kobiety przestały istnieć dla mnie, nawet demoniczna pani Izabella nie zdołała mnie wzruszyć. Lila w zamian za swój posag otrzymała moje nazwisko, ale panią mego serca ty pozostaniesz na zawsze! - przysunął się bliżej jeszcze i gorący pocałunek na ustach jej wycisnął.

Uczuła się pocieszoną nieco, była widocznie kochana, przecież on bolał nie mniej od niej, że los go zmusza do tego kroku. W jego słowach nie odczuwała nuty cynizmu bezczelnego, brutalnego, jaki przebiegał w tem, co mówił, jej egoistyczna natura koncentrowała wszystko do swego „ja“. Ani na chwilę nie przyszło jej na myśl zastanowić się nad tem, jakien będzie życie tej młodej dziewczyny, która tak nieopatrnie, wiedzioną może pierwszym uczuciem miłości, śpiwakowi całą swoją przyszłość powierzała.

- Pamiętaj o twem przyrzeczeniu, - mówiła, tuląc się do niego.

- A teraz uciekam najdroższa, - rzekł tenor po chwili, - ubieraj się, bo niebawem bal się rozpocznie i bądź mi czarująca i uroczą jak zawsze! - Dotknął raz jeszcze jej ust karmimowych, drzwi odchylił nadal słuchając, czy nikt nie przechodzi i cichaczem wymknął się z pokoju.

Pani Marya podkręciła lampkę elektryczną, stojącą na biurku i pospiesznie ubierała się po czele.

Zabrzmiały pierwsze tony rozkosznego wal-

ca, gdy pani Miżyńska w pysznej, różowej toalecie zjawiała się na sali w towarzystwie pani Lesińskiej, ubranej czarno. Suknia pani Izabelli choć na pozór skromna, podnosiła jej urodę, białe, toczone ramiona wychylały się ponętnie ze stanika, przyozdobionego suto czarnym dżetem. Za niemi postępowała pani Litowicz z swoimi córkami. Roża w swej lekkiej, białej sukni z kokardką z czarnego aksamitu u boku, wyglądała jak marzenie, Stasia poważna i smętna jak zawsze, podobnie ubrana jak siostra, miała swój urok odrębny, którym tak wszechwładnie opanowała duszę młodego literata.

Ona sama innych holdów nie szukała, milcząca, zamknięta w sobie, ożywiła się tylko wtedy, gdy on do niej przemawiał, godziny całe spędzała na wspólnej pogawędce, tematu do rozmowy nie brakło im nigdy. Inna młodzież, choć gustowała w pięknej, smagłej brunecie, poznawszy jej usposobienie, cofnęła się, zrazu niechętnie ustępując miejsca szczęśliwemu Szopitskiemu, zwolna przyzwyczajono się widzieć ich ciągle razem, i nikt już tem pokrzywdzonym się nie czuł. (C. d. n.)

Kapelusze, krawaty, rękawiczki, bieliznę męską poleca najtaniej Mikołaj Ludwig Lwów, Hotel George'a

W domu na moczarach.

POWIEŚĆ
FLORENCYI WARDEN.
Z ANGLIEJSKIEGO.
CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Uśmiechnęłam się do niej i podniosłam w górę astry trzymane w ręku, jakbym je chciała podać przez okno. Ona jednak wyglądała coraz bardziej zaniepokojona, a dopiero, kiedy przytuliwszy usta do szyby, powiedziała; Sara wyszła do Beconsburgha — otworzyła okno, które, jak teraz dostrzegłam, zaopatrzone było w żelazne kraty.

— Ona zapewne tam dłużej zabawi, a pani możeby przysłała na górę do Alicji. Sama nie wiem już, jak mam pocieszać biedne małeństwo, pytające ciągle o matkę.

— Pozdrów ją pani odemnie — odpowiedziała mrs. Rayner z słabym uśmiechem. — Nigdy nie byłabym w stanie zrobić jej tyle dobrego, jak pani — dodała, przyznając się z wzru-

szającą prostotą do swej niemoocy. — Dziękuję pani, miss Christie.

— Cieszę się bardzo, że jej to pomogło. Zdaje się, że to przeniesienie na górę cuda zdziałało, bo na dole jest bardzo wilgotno. Doktor Lowe także to zauważył.

Przy tych słowach nowy cień niepokoju ukazał się na jej twarzy, mimo to jednak powiedziała:

— Uczyniłaś pani bardzo wiele dobrego dla dziecka, a już to było najlepszym, że kazałaś je przenieść na górę.

— I ja tak sądzę. A pani mrs. Rayner, czy nie znajduje, że tu jest bardzo wilgotno i zimno na dole?

Patrzyła na mnie niezdeterminowana i przestraszona, tak, że wyraziła: „Tak, bardzo zimno” — wyszły dziwnie bezdźwięcznie, jakby jej głos zamierał w krtań.

— Czy nie przeniosłabyś się pani na górę, dopóki te mgły nie ustaną? — zapytałam trochę niespokojnie, bo dostrzegłam słaby odcień rumienia na jej twarzy, który zawsze okrywał ją, gdy była rozdrażniona.

— Czy pani kto polecił, zapytywać mnie o to? — zapytała prawie niedołyśzalnym szeptem.

— W poprzednim liście do m. Raynera

opisałam mu, że mgły unoszą się już wcześniej z moczarów, a dziś otrzymałam od niego w odpowiedzi zlecenie, abym nanowita panią do przesiedlenia się na górę, bo jest zaniepokojony o zdrowie pani. Pisał też, że polecił już Sarze przygotować dla pani, duży gościnny pokój na piętrze.

Zamiast wdzięczności za ten nowy dowód troskliwości jej męża, zdawała się wpadać w nadzwyczajne rozdrażnienie. Drząc cała, chwyciła mocno za żelazną kratę u okna, a czoło jej rosło się małymi kroplami potu.

— Już, już! — szepnęła rozpaczyliwym jękiem — za długo mu czekać, za długo!

Drżała przy tem febrycznie, a w oczach błyskał dzwiny ogień, który już raz wzięłam za obłąd. Obawiałam się, że lada chwila dostanie ataku nerwowego, a ja nie mogłabym jej nawet pomóc, bo stałam za oknem zakratowanym.

— Naturalnie, że m. Rayner pozostawił przecieć tę decyzję do woli pani — powiedziałam uspokajająco.

Ona jednak potrząsnęła głową i wcisnęła twarz w żelazną kratę, aby zbliżyć się bardziej do mnie.

— Czy pani wie, co takie zlecenie (znacza,

jeśli Sara je wykona? — zapytała cichym, zlanym głosem.

Popatrzyłam na nią z przerażeniem. Obawa jej była tak silna, że chwilowo i mną owładnęła, pozwalając mi dzielić chwilowo szaloną myśl w istnienie zbrodniczego spisku przeciw niej. Ostatecznie jej słowa jednak oprzytomniły mnie całkowicie.

— Czy pani jesteście także przeciwko mnie? — zapytała rozżalonym tonem. — Zawsze się tego spodziewałam, ale ta dobroć w obec mego biednego dziecka, i, och, nie wiem doprawdy, komu mogę wierzyć!

— Mnie możesz pani zaufać — szwarunkowo, mrs. Rayner — odpowiedziałam poważnie. — Nie byłabym pani doradzała zmiany pokoju, gdybym była wiedziała, jaką przykreść pani tem wyrazdę. Nie wiedziałam, że pani tak bardzo jesteście do niego przywiązana.

Zadrzała przy tych słowach i nie odpowiadając, patrzyła na mnie, jakby chciała przeniknąć moje najskrytsze myśli; nie mogło to mnie jednak zmieszać, bo czegoż się miałam obawiać biednej obłąkanej, dla której od niedawna uczuwałam najszczerze współczucie? Po chwili tego badania, uspokoiła się też widocznie.

— Miss Christie — powiedziała nareszcie cichym głosem. — Tego wieczora, jak Alicja

zachorowała, pokonałaś pani jednym słowem zuchwałstwo i nieposłuszeństwo Sary. Jeśli więc chcesz, żebym ci ufała, to daj mi pewny dowód, wyjednaj mi pani jeden dzień zwłoki. Pozwól mi pani zostać w moim pokoju, do — do jutra.

Głos jej był coraz słabszym tak, że ostatecznie słowa z niejakiem trudem zaledwie doszły do mnie.

— Spróbuję — odpowiedziałam — ale, proszę pani mrs. Rayner, pozwól pani przynajmniej obciąć te krzewy. Sam mógłby to zrobić natychmiast.

— Nie, nie, zostaw to pani — odpowiedziała znowu niespokojnie. — Pani stoisz już tak długo w tem bagnie, możesz się jeszcze przeziębici. Idź pani, niech cię Bóg błogosławi za dobre chęci.

Zamknęła okno i cofnęła się w głąb. Ja wróciłam też natychmiast, drząc z zimna i zmieniając przemoczzone obuwie, płakałam niemal z litości nad biedną, smutną kobietą, żyjącą w takim opuszczeniu, której nic pomóc nie byłam w stanie.

(Ciąg dal. nast.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 et. od wyrazu.

Łódka żelazna, składana po złr. 5-50, z 4 bokami, orzechowa lakierowana po złr. 13-14, 14-16, 18-20. Materace drobiazgo sprężynowe po złr. 12-50. Łóżeczka dziecięce po złr. 12-14, 14-16, 18-20. Kompletne amwalnie od złr. 8- do złr. 30.—, poleca Piotr Chrzęstowski, handel żelazny w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

Herbata

chiński-rozsyjka, obiór majowy, świeże Souehong I. złr. 3-75, II. złr. 3.—. Okruchy najlepsze złr. 1-75. Okruchy drobne złr. 1-30 za funt. Dwór Zapasny Brzadzany.

Rysownik

poszukuje zajęcia zarządkawca, łaskawe zgłoszenia przysłać do Administracyi.

W willi

przy ul. Dwernickiego 1. 12 jest wspaniałe pomieszczenie składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią, pokojem dla służby z przyrządami, łazienką, sarną do wyjąłcia.

Leśniczy

egzaminowany z dobrą kwalifikacją przyjętym będzie w Trościacu p. Złoczów. Osobiste zgłoszenie lub odpis świadectwo do zarządu dóbr Skwarzawa — stacya i poczta Skwarzawa.

Stołowe albo kuracyjne winogrona.

Najpiękniejsze i najlepsze winogrona muszkatelki z Chumel, w 5 kg. pocztowych skrzynkach lub koszykach, opłacone, po 4 kor. za pobranem poczt. lub poprzednim nadaniem pieniędzy; same muszkatelki 5 kg. 5 kor. Wino czerwone Szegárders z własnym winnic w trzech 0-70 litr. flaszkach opakowanych 3 kr. 60 hl. franco — więcej jak 100 hl. tegorocznych najlepszych gatunków win najtaniej u **Martin v. Willinger**, wielki producent win w Zomba, Węgry. Nadające się jako prezent na uroczystości świąteczne.

Lecznica Dr. A. Tarnawskiego

w Koszowie za Kolomyją (stacya kolejowa Zabłotów) otwarta od 1. maja do końca października. Środki: leczenie wodą i inne fizykalno-dyetyczne.

Tureckie i perskie dywany

naprawiam z artyzmem własnym dostarczonemu materjałem. — Największe uszan. z powstaniem.

Pascal Toumayan, Hotel „Pod trzema Koronami” Trybunałska 10, III. piętro. Drzwi nr. 9. — Prière de s'adresser en allemand ou en français.

Rychle i niezawodnie wyleczenie HEMOROIDÓW

przez użycie Maści i Proszków Dr. Lebel w Paryżu, 38, boulevard Richard-Lenoir, we Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Wewiorskiego.

Zakład fryzjerski

Edw. Grillmayera przeniesiony obecnie do Hotelu Żortka,

wspaniale urządzone, z osobnym pokojem DO CZESANIA PAŃ, poleca wielki wybór perfumery, przyrządów toaletowych, jako też duży zapas peruk, który jako fryzjer miejskiego teatru lwowskiego, mającego sporę na składzie, wyposażył także teatrum amatorskim, prowincjonalnym. Ceny umiarkowane.

Meble gięte.

Bracia Tercyjarze sw. Franciszka, posługujący ubogim **Lwów, Kleparowska 15.**

Wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Rzadka sposobność.

Dnia 1 października 1901 i w dniach następnych, o godz. 9 rano, sprzedane będą w c. k. Sądzie pow. w **Zółkwi** rozmaite starożytne przedmioty a to: **Obrazy** ze szkoły Rubensa, Grotgera i Kossaka, rozmaite fotografie, litografie i akwarele. Starożytne brzozy, naczyń z chińskiego srebra, szkła i porcelany. Jedwabne makaty złotem tkane i portyery. **Stare uniformy** i ubrania, starożytna broń polska i japońska. **Starożytne lampy** i lichitarze kosztowne ze złota, stare monety i medale. **Starożytne meble**, jakoteż biblioteka treści beletrystycznej i naukowej w języku polskim, francuskim i niemieckim.

Wiedeńska fabryka

ubiorów męskich Tiringa i Braci

Lwów, Jagiellońska 2, poleca największy wybór.

30% taniej jak wszędzie.

Handel St. Markiewiczza

we Lwowie, w rynku 1. 42

wszelkie w zakresie handlu konsumpcyjnego towary w najprzedniejszej jakości i najtaniej.

Pracownia sukien damskich i ubiorów dziecięcych

oraz najlepsza metoda **NAUKI KROJU FRANCUSKIEGO** pod firmą:

MARYA WAŚNIEWSKA Lwów, ulica Lelewela 1. 6.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrej leżącego stanika, długości przodu spodnicy i objętości w kłębach.

Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i w pierścionku długości od wosyca kołnierza przodem.

Na żądanie próbkę materji każdego sezonu — franco.

FARBEN FABRIKEN vorm. FRIEDR. BAYER & Co.

SOMATOZA

rozpuszczalne białko mięsne zawiera pożywne osędki (białko i selen) próczek prawie bez smaku, a należy do najznakomitszych

środków odżywczych i wzmacniających dla dzieci osłabionych, chorych na krzywicę, oraz dla osób cierpiących na nerwy, pierś, żołądek, dla polonin i rekonwalescentów itp. pod postacią

Somatozy żelazistej dla niedokrewnych ze skutkiem przez lekarzy poleconą.

Somatoza żelazista zawiera 20% żelaza w organicznym związku **Somatoza pobudza nadzwyczajny apetyt.**

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Najznakomitszy środek wzmacniający i odżywiający.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów **KANTOR WYMIANY** c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przebiegi i godziny pociągów podane są podług zegara brańtono-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

pospiesz. 11-15 z Czeruńowiec, Itzkan, Jass, Constanty, Bukareszt, Berlin, Wrocławia, Warszawy i Wiednia

osobowy 3-35 z Podwoleczysk, Grzymałowa,

8-10 z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Odwiegimnia, Rymanova, Sanoka, Chyrowa

8-20 z Czeruńowiec, Itzkan, Sznosaw, Caortkowa, Kalusza

8-48 z Brzuchowiec (odsiennienie od 16 maja do 15 września włącznie)

7-45 z Janowa

8-00 z Tarnopola, (Brodów)

8-10 z Ławoznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kalusza i Pesztu

8-15 z Sokala i Rawy ruskiej

8-50 z Krakowa, (Zagórska, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu

11-55 z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosława, Sambora i Przemysła)

11-55 z Stanisławowa (Kóresmesz, Potator, Chodorowa)

12-55 z Janowa

1-10 z Skolego, Strzja Kalusza, Chyrowa (Ławoznego od 1/6 do 15/9)

pospieszn. 1-35 z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego

2-35 z Czeruńowiec, Itzkan, Bukareszt, Jass, Husiatyna, Stanisław

3-14 z Podwoleczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów

4-40 z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)

4-40 z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Strzja

5-35 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów

5-50 z Krakowa, Wiednia, Orłowa, Rozwadowa via Demblina, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,

5-40 z Czeruńowiec, Itzkan, Stanisławowa

6-00 z Sokala, Belska, Lubaczowa, Rawy ruskiej

7-38 z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)

8-00 z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)

8-40 z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemysła,

8-50 z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)

9-41 z Janowa (odsiennienie od 1/5 do 30/9)

9-50 z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jass, Przeworska i Rozwadowa

9-20 z Czeruńowiec, Itzkan, Bukareszt, Husiatyna, Kóresmesz

10-50 z Ławoznego, Pesztu, Chyrowa, Kalusza, Borysławia

10-20 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanis pastego

Na dworzec „Podzamcze”:

3-13 z Podwoleczysk, Grzymałowa, Tarnopola,

7-40 z Tarnopola i Brodów

2-20 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów

5-11 z Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów

10-02 z Podwoleczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skaly, Iwanis pastego

Uwaga: Pora noona oznaczona jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W miastach wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety agencya dziennikowa J. St. Sokolowskiej, w pasażu Haasmana 1. 8, od 7 rano do 8 godzin wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, karty, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ok. kolei państw. (ulica Krakieckich 1. 5 w podwórzu, Soboty II, drzwi 1. 53) w godzinach urzędowych (8-3 w święta 9-12).

Kalendarze na r. 1902!

Każdy chce mieć dobry kalendarz! Księgarnia katolickich wydawnictw J. Steinbrera w Wiedniu (Czechach), wydała ośm wyborczych kalendarzy. Z nich wybrać sobie może każdy odpowiedni kalendarz.

1. Kalendarz Marjański, kosztuje 90 hal.

1. Najś. Rodziny, kosztuje 80 hal.

2. Wielki kalendarz Powieściowy, kosztuje oprawy 1 kor., broszurowany 90 hal.

4. Kalendarz Wszczęściwaty, opr. 1 kor., broszurowany 90 hal.

5. Przyjaciel żołnierza opr. 1 k., brosz. 90 h.

6. Nowości! Polecza starość, (druk duży dla starych ludzi), kosztuje 90 hal.

7. 8. Kalendarz uniwersalny czyli powszechny, największy z po skich kalendarzy, wyszedł na r. 1902 w II. tomach. Każdy tom stanowi odrębną całość i kosztuje w oprawie ze złotym tytułem 2 korony.

Kalendarze wydawnictwa J. Steinbrera, zyskały ogólne uznanie, dlatego, że są napisane w duchu katolickim i narodowym, podają zajmujące powieści, humoreski, wiersze, naukowe artykuły, wynalazki najnowsze i przegląd polityczny. Na każdej prawie stronie jest rycina. Kto je raz kładł, kupuje je co roku.

Dostać je można w każdej księgarni i w handlach papieru.

Wszelkie kupony wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów **KANTOR WYMIANY** c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.